

DZIEŃ CZWARTY: 2.06.2018 r. ŻYTOMIERZ—OSTRÓG:



Praca naukowa zaczęła się już w autokarze. Nie ma chwili przerwy – program jest napięty.

Czwarty dzień objazdu naukowego SEW zapowiadał się jako najtrudniejszy z dotychczasowych. Przed uczestnikami wyprawy nakreślone były naprawdę ambitne plany. Rozpoczęliśmy swój dzień od śniadania w hotelu „Gayki”, a następnie po blisko dwóch dniach pobytu w stolicy obwodu opuściliśmy Żytomierz i wyjechaliśmy w stronę Dowbysza. Tak jak wszystkie punkty na trasie naszego objazdu nie było to miejsce przypadkowe. Dowbysz to liczący blisko 5 tysięcy mieszkańców główny ośrodek polskości na ziemi żytomierskiej. Żywił polski od dawna stanowił w okolicach tego miasta zdecydowaną większość. W 1925 władze sowieckie zmieniły nazwę miasteczka na Marchlewsk, ustanawiając je stolicą polskiego rejonu autonomicznego – tzw. Marchlewszczyzny. W tym czasie ponad 75% mieszkańców stanowili Polacy, którzy również dzisiaj są znaczącą częścią miejscowej ludności. O dziejach tej społeczności opowiedział nam ks. Waldemar Pawelec. Zostaliśmy przez niego oprowadzeni po parafii pw. Matki Bożej Fatimskiej. Szczególne wrażenie zrobiła na nas tablica pamiątkowa dotycząca operacji polskiej NKWD i wysiedlenia ludności polskiej z Dowbysza w głąb ZSRR. Następnie zostaliśmy ugoszczeni w domu parafialnym, gdzie przy filiżance kawy ksiądz zapoznał nas lepiej ze swoją działalnością. Ks. Waldemar to osoba bardzo ceniona przez lokalną społeczność zarówno polską jak i ukraińską. Poza działalnością duszpasterską zajmuje się on codzienną pracą na rzecz mieszkańców Dowbysza i okolic. Prowadzony przez niego dom parafialny pełni w rzeczywistości funkcję domu kultury, pomagającego dzieciom i młodzieży rozwijać swoje talenty naukowe, sportowe i artystyczne, krzewi kulturę polską. Kacper Sienicki uzupełnił opowieść ks. Waldemara i dodał kilka zdań o historii kościoła polskiego w Dowbyszu. Kacper Podyma z kolei wygłosił referat o Marchlewszczyźnie – Polskim Rejonie Narodowym.



Kościół polski w Dowbyszu.



Słuchamy informacji o historii kościoła – mówi kś. proboszcz Waldemar Pawelec.



Przepiękny ołtarz nawy głównej kościoła w Dowbyszu



Prace z wystawy plastycznej dzieci z Dowbysza



Tablice upamiętniające martyrologię ludności Dowbysza i obwodu Marchlewskiego ufundowane z inicjatywy Konsula Generalnego RP w Winnicy Krzysztofa Świderka w 2014 r.



Zdjęcie pamiątkowe przy Memoriale Pamięci w Dowbyszu.

Następnym punktem naszej podróży był Korzec. Tam planowaliśmy obejrzeć trzy ważne zabytki. Najpierw Michał Kalkowski opowiedział nam o Klasztorze Bazylianów. Potem udaliśmy się do kościoła polskiego pw. św. Antoniego, na terenie którego znajduje się pomnik żołnierzy WP z 1920 r. O historii kościoła opowiedział nam miejscowy chłopak, który samodzielnie nauczył się języka polskiego, z wielkim entuzjazmem dba o kościół i pielęgnuje polskie dziedzictwo ziemi korceckiej. Na sam koniec wizyty w Korcu zwiedziliśmy górujący nad miasteczkiem zamek i ukrywając się w cieniu przed świecącym słońcem, podziwiając widok na rzekę Korczyk wystłuchaliśmy opowieści Konrada Karasińskiego o jego historii.



Monaster Bazylianek w Korcu.



Ikonoostas w nawie głównej w Monasterze Bazylianów



Pomnik żołnierzy Wojska Polskiego poległych w Korcu w lipcu 1920 r.



Rafał Szkopek ze zniczem pamięci i szarfą SEW.



Fragment orła na pomniku żołnierzy polskich po dewastacji w czasach sowieckich



Kamień pamiątkowy na mogile żołnierzy polskich w Korcu od 3 Batalionu KOP



Pomnik żołnierzy z Korca poległych w Afganistanie.



Ruiny zamku Koreckich w Korcu – brama wjazdowa.



Wspólne zdjęcie – dokument pobytu w Korcu.



Tablica pamiątkowa na ulicy Atamana Symona Petlury w Równym.



Równe – spotkanie z doktorem Serhijem Porowczukiem.



Przed pomnikiem Atamana Symona Petlury.



Pamiętkowe zdjęcie po postawianiu Znicza Pamięci



Delegacja SEW z dr S. Porowczukiem przed tablicą pamiątkową gen. Marko Bezruczko.



Przed tablicą pamiątkową w alei gen. Marko Bezruczko.



Uczestnicy objazdu i dr. S. Porowczuk przed tablicą pamiątkową gen. Bezruczko w Równem.

Nie tracąc czasu, po wyjeździe z zamku udaliśmy się bezpośrednio do stolicy obwodu – Równego. Tam czekał już na nas Pan dr Serhij Porowczuk - wielki entuzjasta i popularyzator sojuszu Piłsudski-Petlura. Z nim na czele grupy udaliśmy się pod pierwszy na Ukrainie pomnik Atamana Symona Petlury oraz pod tablicę pamiątkową gen. Marko Bezruczko, która została odsłonięta dzięki jego inicjatywie i intensywnym staraniom, a także na cmentarz żołnierzy WP z 1920 r.



W kwaterze żołnierzy WP poległych w bojach z konnicą Budionnego w lipcu 1920 r.



W kwaterze żołnierzy WP stawianie Zniczy Pamięci



Znicz na mogile powstańca 1863 r.



Krótką informacją o boju pod Równem – tym razem mówi kierownik objazdu T. Krząstek.

Byliśmy bardzo zadowoleni ze spotkania z Panem dr Porowczukiem. Nasz objazd naukowy to już kolejną grupą studentów SEW, którą oprowadził on po Równym. Na tym skończyła się nasza wizyta w tym mieście i udaliśmy się w drogę na metę czwartego dnia objazdu, do dobrze znanego większości uczestnikom objazdu Ostroga. Wielu z nas mówi, że Ostroga to drugi dom.



Sławek Kirdzik w roli nawigatora.

Po drodze poruszyliśmy jeszcze temat początków sowieckiego aparatu represji w latach 1917-1920, a także układu Piłsudski-Petlura. Tu skupiliśmy się na jego genezie, politycznym i militarnym znaczeniu, a także konwencji wojskowej dołączonej do układu. Swoje referaty na ten temat wygłosili: Kajetan Szymaszczyk, Kinga Kosiba, Natalia Kacprzak oraz Witold Dobrowolski. W Ostrogu zakwaterowaliśmy się w domkach zaprzyjaźnionego z nami Uniwersytetu Narodowego – Akademia Ostrogska i udaliśmy się na zasłużony wypoczynek.



Nareszcie w domu



W swoich pokojach, na tych samych łóżkach, co za radość być znowu razem!